

## ZAKOŃCZENIE

Przemiany współczesnych dużych miast są dziś w centrum uwagi nauk społecznych, a proces i struktury, które je kształtują stanowią przedmiot zainteresowań wielu dziedzin wiedzy. W ostatnich 30 latach wzrosło zainteresowanie przestrzennym wymiarem zjawisk społecznych i gospodarczych. Doprowadziło to do wytworzenia się w naukach ekonomicznych i społecznych nowych podejść (subdyscyplin?), które próbują wyjaśnić narastające problemy rozwoju miejskiego w odniesieniu do tzw. czynnika przestrzeni (socjologia przestrzeni, gospodarka przestrzenna). Zainteresowanie miastem, jako przestrzenią dysproporcji społecznych i ekonomicznych wpłynęło na ukształtowanie się nowych koncepcji przedmiotowych geografii człowieka, z których najsilniejszą jest geografia społeczna.

Pomimo że transformacja społeczno-polityczna i gospodarcza Polski była okresem powstawania różnego rodzaju dysproporcji, to polska geografia społeczna nie wykorzystwała należycie okazji, by przyjrzeć się złożonym mechanizmom, które zachodziły w tym swoistym czasie (laboratorium), koncentrując się głównie na formalnych wymiarach przemian – przestrzennych strukturach społeczeństwa, opisywanych przy użyciu metodologii pozytywistycznej. Przyczyny tego są złożone i leżą zarówno w obrębie geografii społeczno-ekonomicznej, jak i w jej otoczeniu.

M. Wójcik i A. Suliborski identyfikując genezę oraz nurty rozwojowe polskiej geografii społecznej (miast) wskazali, że jej stan i sposób dostrzegania problemów warunkowany jest zarówno konserwatyzyzmem poznawczym badaczy, jak i skostniałą strukturą społeczną polskiej nauki oraz brakiem szerszej refleksji teoretycznej. W związku z tym problematyka mechanizmów zmian staje się przedmiotem zainteresowania silniejszych pod względem teoretyczno-metodologicznym, innych nauk społecznych.

Pomijanie tej problematyki i zastępowanie jej nawet bardzo kompetentnie prowadzoną analizą przestrzenną pozbawia nas specyficznego punktu widzenia charakterystycznego dla naszej dyscypliny, który nasi antenaci nazywali „zmysłem geograficznym”, czyli pewnym wycuciem (poczuciem) środowiska życia człowieka opisanego w całokształcie zjawisk i wytworów społecznych (ludzkich) przypisanych do ziemi oraz

pewnej wrażliwości na sferę lokalności (miejsc), widzianą w szerokim kontekście przemian społecznych i gospodarczych.

Mimo wielu interesujących poznawczo i metodologicznie studiów nad przestrzenią prowadzonych w obrębie socjologii czy antropologii, geograficzny punkt widzenia charakteryzuje się niezastępowalną tożsamością, do której zaliczamy przede wszystkim umiejętność interpretacji problemu badawczego z perspektywy różnych skal (kontinuum od mikro do makro), różnych kontekstów i sfer (przyrodnicza, społeczna, kulturowa, polityczna, gospodarcza) oraz różnych geograficznych modeli pojęciowych środowiska życia ludzi (przestrzeń, krajobraz, środowisko).

Jednym z zaniedbań (błędów) w badaniach społeczno-geograficznych jest mały udział sądów o charakterze wartościującym, swoisty strach przed ujawnieniem własnych poglądów, czego zasadniczym przejawem jest ucieczka w metody (głównie ilościowe) oraz w statystykę przestrzenną wzmocnioną dziś przez formy wizualizacji danych (GIS). P. Tobiasz-Lis podkreśla, że dysproporcje stanowią szczególny przypadek nierówności. Interpretacja miasta jako przestrzeni dysproporcjonalnej stanowi swoiste podejście, w którym oprócz warstwy opisowej istnieje płaszczyzna wartościująca, niezależnie od tego czy przedmiotem badań jest układ społeczny, urbanistyczny, czy wyrażane poglądy dotyczą perspektywy ogólnospołecznej (dobro publiczne), czy odnoszą się do systemu aksjonormatywnego określonych społeczności lub osób (por. opracowanie E. Klimy).

Zakres przeprowadzonych badań, a także problematyka, w której skoncentrowano się przede wszystkim na ujęciach mikroskalowych (studia przypadku) oraz na specyficznych problemach obserwowanych codziennie przez mieszkańców (np. konflikty, patologie, grodzenie przestrzeni, szata informacyjna, działalność rad osiedlowych) jest w naszym przekonaniu kolejnym krokiem przybliżającym do innego modelu społecznych studiów geograficznych. Do geografii społecznej, która jest wrażliwa na codzienność, tzn. problemy bliskie człowiekowi, spotykane przez ludzi w ich dziennej ścieżce życia, a jednocześnie potrafiąca je ocenić i przedstawić (wyjaśnić) w kategoriach całości współczesnych przekształceń społeczno-gospodarczych.

Społeczna geografia miast może rozpatrywać problem dysproporcji z dwóch punktów odniesienia, tj. z punktu widzenia systemu osadniczego (sieci) oraz wewnątrzmijskiego. W pracy skoncentrowano się na dysproporcjach wewnątrzmijskich, a podstawowym celem było wyjaśnienie uwarunkowań, które wywołują powstawanie nowych lub utrwalanie dotychczasowych dysproporcji w przestrzeni miasta, a także próba wyjaśnienia mechanizmów przemian lub stagnacji, czyli pewnych sposobów tworzenia się nowej rzeczywistości społecznej i gospodarczej.

Prace miały charakter problemowy, tzn. zrezygnowano z układu bazującego na opisie poszczególnych komponentów środowiska miejskiego (układ branżowy) na rzecz pewnych kontekstów badań, które wynikają z oddziaływania określonych czynników przemian przestrzeni, tzn.:

- kontekstu funkcjonalno-przestrzennego (podziały formalne przestrzeni miasta, charakter zagospodarowania przestrzennego (morfologia, fizjonomia), użytkowanie ziemi, struktura funkcjonalna, czynniki lokalizacji, polityka przestrzenna);

- kontekstu społeczno-kulturowego (struktura społeczno-przestrzenna, wykluczenie społeczne i patologie, percepcja i wartości przestrzenne, jakość życia);

- kontekstu politycznego (funkcjonowanie samorządu lokalnego, zarządzanie zasobami miasta).

Dysproporcje w przestrzeni miasta są wynikiem oddziaływania dwóch grup uwarunkowań. Grupa pierwsza obejmuje uwarunkowania będące efektem oddziaływań struktur materialnych (fizycznych), swoistego podłoża zachodzenia współczesnych procesów miejskich. W większości struktury te powstały w procesie kształtowania środowiska życia człowieka, w trakcie którego środowisko przyrodnicze dostosowywano do potrzeb ludzi wprowadzając do niego elementy sztuczne. Środowisko materialne stanowi zatem zbiór rzeczy (obiektów), które są efektem odkładania się w krajobrazie wytworów podporządkowanych ludzkim potrzebom. Druga grupa uwarunkowań wiąże się z szeroko pojętym procesem społecznym, który obejmuje różne aspekty życia miejskiego – kulturowe, polityczne, gospodarcze oraz społeczne *sensu stricto*. Uwarunkowania te określają współczesne „dzianie się” miasta, czyli to, co jest tworzone w skomplikowanych przepływach, zdarzeniach i rytmach.

Dysproporcje miejskie powstają na pograniczu tych dwóch oddziałujących na siebie struktur, które często w tradycji badań miejskich nazywane są podsystemem urbanistycznym i społecznym. Warunkują one siebie wzajemne, a relację tę można opisać jako ścieranie się tego co już utrwalone (zastane, spetryfikowane) i tego co obecnie jest utrwalające (lub przekształcające) – ze swej natury zmienne i obejmujące fluktuujące procesy oraz struktury społeczne.

Łódź opisywana jako przestrzeń dysproporcjonalna jest przypadkiem ciekawym głównie z uwagi na genezę miasta (szybki wzrost miejski XIX i XX w.) oraz efekty „szoku” transformacji ekonomicznej i społecznej, które doświadczyły to miasto jak żaden inny z wielkich ośrodków w naszym państwie, czego najbardziej jaskrawym efektem jest ubytek z miasta ponad 100 tys. osób.

Dysproporcje w przestrzeni Łodzi są powszechne, widoczne w różnych skalach, wymiarach (przestrzennym, krajobrazowym, środowiskowym) oraz płaszczyznach – przyrodniczej, społecznej, ekonomicznej i politycznej.

O genezie układu przestrzennego Łodzi przemysłowej zdecydowały w dużej mierze uwarunkowania przyrodnicze (sieć rzeczna, ukształtowanie terenu), ale rola tego czynnika rozwoju zagospodarowania przestrzennego miasta była zmienna w czasie. W okresie intensywnej industrializacji (przełom XIX i XX w.) uwarunkowania przyrodnicze nie stanowiły już ważnej determinanty urbanizacji, a w okresie socjalistycznym, co było warunkowane również ideologicznie, do zasobów przyrodniczych podchodzono z dużą nonszalancją, co skutkowało ich systematyczną degradacją. Współcześnie, przede wszystkim w wyniku oceny przestrzeni miejskiej pod kątem waloryzacji warunków zamieszkania, struktury przyrodnicze, zarówno te o mniejszym stopniu przekształcenia (peryferyjnie położone lasy i tereny rolne), jak i wprowadzone sztucznie (parki i skwery miejskie), odgrywają dużą rolę w tworzeniu nowej jakości życia w mieście. Zróżnicowanie uwarunkowań przyrodniczych decyduje w dużej mierze o kierunku ekspansji nowego budownictwa mieszkaniowego, co w efekcie tworzy dysproporcje pomiędzy utrwaloną już strukturą zabudowy rezydencjalnej (zabudowa XIX i początku XX w. w centrum i „blokowiska” z okresu gospodarki centralnie planowanej) a nowymi elementami powstającymi na obrzeżach miasta (por. opracowanie K. Dmochowskiej-Dudek i A. Majeckiej). Dysproporcje warunkowane przyrodniczo mają efekt wizualny w skali mikro w postaci postępującego chaosu przestrzennego jako konsekwencji sąsiedztwa nowych elementów zagospodarowania przestrzennego (rezydencjalnych) i układów postagrarnych o znacznym stopniu dekapitalizacji substancji mieszkaniowej. Dysproporcje wynikające z takich uwarunkowań widoczne są również w dzielnicach śródmiejskich, gdzie zabudowa o wysokim standardzie zamieszkania lokalizowana jest w dużej mierze w sąsiedztwie terenów zieleni (parki miejskie).

Stan zagospodarowania przestrzeni można zinterpretować w kategoriach rozwoju dysproporcjonalnego miasta (por. opracowanie A. Suliborskiego i K. Dmochowskiej-Dudek). Podstawowe uwarunkowania w tym zakresie mają charakter genetyczno-funkcjonalny, tzn. dotyczą wpływu zmieniającej się funkcji miasta, zależnej od sytuacji społeczno-politycznej i technologii, heterogonicznej struktury układów osadniczych. Dysproporcje w zagospodarowaniu przestrzennym można wyjaśnić pewną sekwencją procesów o różnym nasileniu zachodzących w specyficznych warunkach otoczenia prawno-politycznego i społeczno-ekonomicznego. Autorzy wyróżnili trzy grupy czynników, tj. 1) cechy określonej przestrzeni wynikające ze struktur przyrodniczych, 2) genezę funkcjonalną określonego obszaru, 3) ewolucję sukcesji użytkowania oraz czas urbanizacji, czyli

formalne włączenie w granice miasta. Przewaga w historii okresów, w których dominowały procesy spekulacyjne (racjonalno-spekulacyjne) oraz obcego wobec zastanych form okresu ideologii komunistycznej (niszczący dawne struktury społeczne i ekonomiczne), sprawiło, że przestrzeń Łodzi jest konglomeratem (zespołem) miejsc (sąsiedztw) o odmiennym jakościowo charakterze zarówno w wymiarze urbanistycznym, jak i społecznym (por. opracowanie P. Tobiasz-Lis nt. dysproporcji w centrum miasta). Chaotyczna polityka zarządzania przestrzenią miasta (zmiennosc planów i koncepcji zagospodarowania, brak planów zagospodarowania przestrzennego dla większości obszaru miasta) oraz słaby rozwój ogniwa pośredniczącego pomiędzy mieszkańcami a samorządem miejskim w postaci rad osiedlowym sprawia, że procesy przekształceń przestrzennych mają charakter często przypadkowy i wynikają z gry interesów w danym układzie władzy („elity”) politycznej lub/i ekonomicznej.

Dysproporcje w przestrzeni miejskiej zidentyfikowano za pomocą studiów przypadków określonych problemów badawczych. Większość z nich można zinterpretować jako wyraz narastającego chaosu przestrzennego i estetycznego. Silnie różnicują one przestrzeń miejską, zwłaszcza w wymiarze miejscowym – konkretnych ulic, kwartałów, zgrupowań miejsc zamieszkania (blokowisk, dzielnic domów jednorodzinnych, itp.). Wskazano, że w przestrzeni miasta rozgrywa się swoista walka o przestrzeń prowadzona przez firmy deweloperskie, przedsiębiorstwa, a także inwestorów indywidualnych, co prowadzi do wielu konfliktów o charakterze społeczno-przestrzennym (por. opracowanie K. Dmochowskiej-Dudek). Brak kontroli nad procesem kształtowania przestrzeni publicznej oraz brak egzekwowania odpowiednich zapisów prawa miejscowego przejawia się w tworzeniu agresywnej szaty informacyjnej, pochodnej głównie działań marketingowych, a zależnej przede wszystkim od wartości ekonomicznej przestrzeni mierzonej liczbą potencjalnych odbiorców. W historii miasta sytuacja takiego nasycenia informacją, zwłaszcza reklamową, nigdy nie występowała, nawet w okresie kapitalistycznego wzrostu miejskiego w drugiej połowie XIX w. (por. opracowanie M. Wójcika).

Sąsiedztwo różnych jakościowo elementów przestrzeni społecznej prowadzi do poważnych dysfunkcji w przestrzeni publicznej. Dysproporcje w użytkowaniu przestrzeni publicznych zmieniają się nie tylko w układzie miejscowym (mikroprzestrzennym), ale również i czasowym (por. opracowanie E. Klimy). Przejawem dysproporcji jest zróżnicowana jakość życia mieszkańców (por. opracowanie A. Kulawiak), a tym samym wzrost nieufności społecznej, obaw przed pojawiającą się przypadkowością sąsiedztwa (sąsiedztwo mieszkań, domów, obszarów społecznych).

Efekty różnych procesów (transformacyjnych, globalizacji) skutkują zwiększającą się intensywnością różnych działań inwestycyjnych wytwa-

rzających dużą dowolność form architektonicznych wraz z przypisaną im funkcją społeczną lub/i ekonomiczną (por. opracowanie P. Tobiasz-Lis nt. form izolacji przestrzennej). Szczególnie dużych podziałów przestrzennych doświadcza centrum miasta, które z natury powinno stanowić wizytówkę ośrodka. W przypadku Łodzi współczesne procesy koncentracji handlu („galerie”) doprowadziły do degradacji tej działalności wzdłuż głównych ulic śródmieścia. Wycofanie się niektórych funkcji wielkomiejskich z centrum, zwłaszcza bardziej ekskluzywnego handlu, wzmocniło jego rozrywko-gastronomiczny charakter, co w przypadku Łodzi dotyczy głównie ulicy Piotrkowskiej i jej najbliższego sąsiedztwa, podczas gdy wiele obszarów śródmiejskich pogrążonych jest pod tym względem w stagnacji. Selektywna rewitalizacja (i gentryfikacja) obszarów centralnych (funkcje mieszkaniowe i usług wyższego rzędu), przy dużej koncentracji w centrum zjawisk patologii (por. opracowanie S. Mordwy) sprawia, że przestrzeń ta jest niezwykle narażona na fluktuacje społeczne. To szczególnie przypadek dysproporcji gdzie procesy zmierzają w różnych jakościowo kierunkach i skutkują domykaniem się określonych miejsc, tj. obszarów bogactwa i nędzy, zmiennością aktywności społecznej różnych grup pod względem statusu społecznego w skali dobowej i tygodniowo-weekendowej. W nieco innej skali trwa podobne różnicowanie się architektoniczne i społeczne w blokowiskach, gdzie wolne przestrzenie zwłaszcza są pod apartamentowce oraz na obszarach zewnętrznych, na których pomiędzy substandardowe formy dawnej podmiejskiej zabudowy mieszkaniowej wtłacza się formy rezydencjalne. Inaczej tę kwestię ujmując, centrum, a także inne obszary, stają się w coraz większym stopniu utowarowione, a funkcjonowanie ich wynika z czynnika wartości ekonomicznej. Zanikają w ten sposób wartości przestrzenne, do których w pierwszej kolejności należy zaliczyć pamięć, również tę która wiąże się z indywidualnymi losami. Bez pamięci i jej symboliki przestrzeń oraz to co ją buduje staje się produktem, a właściwie ich zespołem, który zmienia się zależnie od aktualnej mody, form miejskiego marketingu, kształtowanych na daną chwilę gustów i wyobrażeń.

Kontrast jako wyraz narastającego chaosu w układzie społecznym i urbanistycznym znajduje również odzwierciedlenie w sferze symbolicznej. P. Tobiasz-Lis i M. Wójcik dowodzą na podstawie wykonanych przez mieszkańców esejów fotograficznych, że obraz miasta tworzy mozaika miejsc budzących zachwyt i miejsc stanowiących symbol upadku, które są powodem do wstydu dla mieszkańców. Te diametralnie różnie oceniane fragmenty miasta są niejednokrotnie położone w swoim bezpośrednim sąsiedztwie, co powoduje, że percepcja pięknych – zadbanych czy zrewitalizowanych obiektów jest zaburzona doświadczeniem ich odpychającego otoczenia.

Łódź, podobnie jak wiele innych polskich ośrodków, jest współcześnie przestrzenią zaburzoną, trudną do określenia, w kontekście istoty zmian, które zachodzą. Przypadkowość zjawisk, brak ich koordynacji, żywołość, trudno obecnie tłumaczyć transformacją, bo powtarzanie tego terminu zaczyna przypominać poszukiwanie wygodnego słowa „wytrychu” ułatwiającego otwieranie bram kolejnym płytkim wyjaśnieniom. Naturą tych procesów jest dziś współczesna kultura, do której należy zaliczyć egoizm, brak wspólnoty, oderwanie polityki od rzeczywistości społecznej, technikocentryzm i formalizm, niszczenie edukacji i świadomości – „korzeni”, pogarda dla słabszych oraz konsumeryzm i dostrzeganie w przestrzeni głównie wymiaru ekonomicznego.

Wyrażamy nadzieję, że zebrany w tomie materiał będzie podstawą do dalszej dyskusji o charakterze teoretyczno-metodologicznym oraz poznawczym i praktycznym o mieście jako przestrzeni różnych dysproporcji. Szczególnie interesujące byłyby takie studia porównawcze miast polskich prowadzące do identyfikacji mechanizmów charakterystycznych dla tego typu zmian.

Sądzymy, że przedstawione w pracy pewne zjawiska dotyczące Łodzi, interpretowane w odmienny sposób (uwarunkowania, przykłady, skutki), w różnych skalach i ujęciach problemowych, przyczynią się do konstruktywnego myślenia i działania na rzecz pokonywania narastających w niej dysproporcji. Stanowią one bowiem przyczynę obecnego chaosu przestrzennego i obniżają walory miasta (estetyczne, historyczne, społeczno-gospodarcze, turystyczne, itd.), ale co najważniejsze wpływają negatywnie na jego odczuwanie przez mieszkańców jako przestrzeni wspólnej i niepowtarzalnej.

*Marcin Wójcik, Andrzej Suliborski*